

Paweł Boryszewski

"Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej", Zdzisław Wietrzak, Kraków 1997 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 5/1, 214-215

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Wietrzak SJ, *Kościół Katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej*, Kraków 1997, ss. 247

Opracowań dotyczących życia Kościoła katolickiego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej jest niewiele na polskim rynku wydawniczym. Szczególnie mało jest prac o charakterze badawczym: socjologicznych, psychologicznych, historycznych. Myślę, że są dwie podstawowe przyczyny tego zjawiska. Po pierwsze w większości dawnych krajów komunistycznych brakuje ośrodków naukowych i wyszkolonych specjalistów interesujących się problematyką Kościoła i religii. Po drugie stosunkowo niewielkie zainteresowanie polskich socjologów, psychologów czy historyków krajami postkomunistycznymi. Dla sprawiedliwości trzeba przyznać, że istnieją zainteresowani polscy badacze, którzy chętnie podjęliby badania naukowe dotyczące różnych aspektów życia Kościoła i ludzi wierzących w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, jednak napotykał oni na podstawową trudność polegającą na znalezieniu adekwatnego partnera „po tamtej stronie”, instytucję czy osobę zainteresowaną i wspierającą tego typu inicjatywy. Dlatego też jako fakt pozytywny, odnotować należy pracę Zdzisława Wietrzaka SJ *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej*. Książka ma charakter informatora. Składa się z dwóch części. Pierwsza nosi tytuł *Przed upadkiem komunizmu*. Przybliży w niej Autor podstawowe informacje dotyczące historii państwa i sytuacji Kościoła katolickiego w Czechosłowacji, Jugosławii, NRD i ZSRR. W części drugiej *Gdy upadł komunizm pokazuje Z. Wietrzak* strukturę administracyjną oraz historię narodów i Kościołów w dwudziestu jeden państwach dawnego bloku socjalistycznego.

Już pobieżna lektura książki ujawnia pewne jej braki. Przede wszystkim widoczna jest niezbyt jasna struktura pracy. Część pierwsza dotyczy tylko o czterech państwach, część druga dwudziestu jeden. Choć Czechosłowacja, Jugosławia, NRD i ZSRR były tworam w pewnym sensie sztucznymi, to przez cały czas trwania komunizmu poszczególne regiony wchodzące w federacje zachowywały swoją odrębność kulturową, a szczególnie religijną. Można powiedzieć, że te same ustawy antykościelne inaczej były realizowane np. na Słowacji, inaczej w Czechach. Wydaje się więc, że nie ma dostatecznie istotnego powodu, dla którego Autor wydzielił owe cztery państwa. Zabieg taki byłby w pełni uzależniony, gdyby Autor starał się ukazać specyfikę życia Kościoła i religijności w każdym z tych państw, tego jednak nie czyni.

Czytając książkę ks. Wietrzaka wielokrotnie odnosiłem wrażenie, że Autor poczynił milczące założenie, że jeżeli on wie, to wiedzą także inni. Przykładowo już na początku książki Autor pisze: „Czesi nie dotrzymali umowy pittsburskiej” (s. 13), nie wyjaśniając czym owa „pittsburska dohoda” była, dlaczego zaistniała, jakie miała znaczenie? Dopiero na stronie 207 przy okazji prezentacji historii Kościoła i narodu słowackiego jest kilka wyjaśniających zdań. W dobrym informatorze byłby przynajmniej stosowny odnośnik. W innym miejscu pisze Autor: „Na szczęście czeska hierarchia kościelna rozważnie kierowała Kościołem, tak że po 10 latach niepodległości doszło w 1928 r. do podpisania ze stolicą apostołską pewnego modus vivendi” (s. 13). Co się stało w ciągu owych 10 lat, o jaką niepodległość chodzi, domyśli się jedynie czytelnik zorientowany. Zamiast budować enigmatyczne, zagmatwane zdanie Autor winien wyjaśnić, że w wyniku ostrego antykatolickiego kursu, przyjętego przez Pragę, narastał konflikt z Watykanem, jego kulminacją było opuszczenie Pragi 6 czerwca 1925 r. przez nuncjusza Marmaggigo. Inaczej mówiąc zostały zerwane stosunki dyplomatyczne między Pragą a Watykanem. Było to zdarzenie jak na owe czasy bez precedensu. I wydaje mi się, że warto podkreślić.

Chciałbym także dowiedzieć się, dlaczego Czechosłowacji poświęca Autor aż 10 stron, podczas gdy Jugosławi niespełna półtorej strony. W przypadku Czechosłowacji zaprezentowane są nawet tabele. Choć rozdział dotyczy czasów przed upadkiem komunizmu, to tabele podają dane z roku 1990 i 1992, czyli już z czasu po upadku komunizmu.

Bardzo podobne mam uwagi w odniesieniu do części drugiej książki. O jednych krajach Autor rozpisuje się bardzo obszernie np. Polsce poświęca aż 19 stron, o innych krajach np. Mołdawie informuje na dwóch stronicach. Wydaje mi się, że Autor postępuje według zasady „dużo wiecie, to jeszcze wam powiem, mało wiecie to i mało wam powiem”. Mam świadomość, że pewne informacje, szczególnie o charakterze statystycznym są bardzo trudno dostępne, jednakże nie zwalnia to Autora z obowiązku (wobec czytelnika) poszukiwania jak największej ilości materiałów źródłowych. Wystarczy spojrzeć na bibliografię, aby zobaczyć, że ks. Wietrzak opiera się – z wyjątkiem jednej pozycji – na literaturze dostępnej w języku polskim, i dodatkowo traktuje ją dosyć selektywnie, pomijając takie pozycje jak np. *Religie i Kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych*, praca zbiorowa pod red. I. Borowika i A. Szyjewskiego. Kraków 1993, czy artykuł J. Mariańskiego *Badania socjologiczne nad religijnością w Czechosłowacji*. Życie katolickie. R. 1990, nr 3/4. Konsekwencja ograniczenia literatury wyłącznie do rodzimej, uwidacznia się przy okazji informacji statystycznych: przykładowo podaje Autor, że na Słowacji w diecezji Bańsko Bystrzyckiej żyje 322 066 katolików (s. 205), natomiast według informatora *Demograficzna sytuacja na Slovensku k 31.12.1995*, Bratysława 1996, żyje tam 335 147 katolików. Może sama w sobie, to nie jest tak ważna sprawa, lecz ilustruje – moim zdaniem – ten podstawowy brak książki. Istotą informatora jest podawanie jak najbardziej aktualnych danych.

Chciałbym także wytknąć Autorowi „błąd zaniechania”. Tego typu książka jest świetnym miejscem na prostowanie zakłamań historii, które z dużą pasją uprawiali historycy komunistyczni w jednym z popularniejszych stereotypów dotyczących historii Słowacji, wylansowanych przez komunistów, mówi się, że książd Tiso to faszysta rządzący partią klerofaszystowską, nic zatem dziwnego w tym, że zwrócił się do Hitlera o pomoc. Niestety ks. Wietrzak nie wykorzystuje okazji do wyjaśnienia tego schematu, poprzestając na kilku banalnych stwierdzeniach. Należałoby powiedzieć, że po pierwsze to nie tyle Tiso zwrócił się do Hitlera z prośbą o utworzenie Protektoratu, ile sejm słowacki jednoogłosnie podjął stosowną uchwałę. Tiso był natomiast wykonawcą woli posłów. Po drugie był to wybór zdecydowanie negatywny, bowiem z jednej strony Słowacy mieli 1000 letnie negatywne doświadczenia z Węgrami, z drugiej zaś bardzo nieudany mariaż z Czechami.

Ogólnie mówiąc lektura książki *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej* wzbudziła we mnie mieszane uczucia. Z jednej strony muszę z satysfakcją przyznać, że bardzo dobrze, że w ogóle taka praca powstała. Trzeba dodać, że praca bogata jest w mapki i od strony edytorskiej bez zarzutu. Równocześnie oczekiwałem szerszej informacji o tym Kościołach, o którym wiem najmniej, a więc o Kościele w Albanii, Białorusi, Bośni i Hercegowinie, Bułgarii, Estonii, Kazachstanie, Macedonii, Mołdawii, Rumunii. Mogę przypuszczać, że właśnie w tych państwach Kościół i ludzie wierzący byli szczególnie prześladowani. W czasie komunizmu informacji o losach tamtych Kościołów i ludzi wierzących praktycznie nie było. Chociaż od upadku komunizmu zmieniło się wiele, szczególnie w zakresie wolności religijnej i dostępu do informacji, to nadal nasza wiedza o tamtej rzeczywistości jest bardzo fragmentaryczna i opiera się przede wszystkim na świadectwach wiary i wspomnieniach. Mało natomiast jest publikacji podejmujących próbę bardziej systematycznej i obiektywnej rekonstrukcji losów Kościoła i ludzi wierzących w dawnych krajach komunistycznych.

Paweł Boryszewski